

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 ct.

miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

w państwie austriackim 4 złr. 80 ct.

do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.

Szwecji i Danii 6 „

Francji i Anglii 23 franków

Włoch 25 „

Belgii i Szwajcarii 18 „

Turcji i ks. Nad. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 ct

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:

Biuro Administracji Gazy Nar-

dowej przy ulicy Nowej pod l. 291.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą

od wiersza drobnym drukiem 6 centów.

oprócz opłaty stempowej 30 centów za

każdorazowe umieszczenie.

Przedpłata i ogłoszenia na całą stronę

przyjmują jedynie p. Ludwik Florki w Pa-

rzyżu Boulevard du Prince Eugene 55; p.

Alojzy Oppelt, w Wiedniu Wollzeile N. 22.

Haasenstein & Vogler, w Wiedniu Wollzeile

N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.

LISTY REKLAMACYJNE nieopie-

czętowane nie ulegają frankowaniu.

Sprawa propinacyjna.

Posel Żuk-Skarszewski dotknął tylko jednej strony sprawy propinacyjnej. Inne strony pominął zupełnie. Zwrócił uwagę sejmowi, iż władze polityczne udzielaniem konsensów na sprzedaż słodkich wódek podkopują dochody propinacyjne, a zapomnieli zwrócić uwagę, że daleko więcej korzystaniem z swobód, do których kraj przychodzi. Udzielanie konsensów przez władze polityczne na szynkowanie słodkich wódek wypłynęło z głębiej założonego planu, powstałego za ministerstwa Bacha, a praktykowanego jeszcze doniosłej za ministerstwa Schmerlinga. Już Bach powziął myśl zniesienia prawa propinacji, a indemnizowania dotychczasowych właścicieli. Aby tego dokonać, postanowił wszelkimi sposobami zniżyć wartość prawa propinacyjnego, a najdziesiętniej ku temu środkiem było udzielanie konsensów na wyszynk wódek słodkich. Za ministerstwa Schmerlinga udzielanie to wzrastało gwałtownie, bo nikomu z prosiących, a odwołujących się do ministerstwa, nie odmawiano konsensu, a władze polityczne niższe otrzymały instrukcję, nie robienia trudności. Z początku najwięcej podkopano tym dochody propinacyjne w miastach i miasteczkach, gdyż tam tylko używanie słodkich wódek wzrastało. Teraz w zachodniej Galicji używanie słodkich wódek już się coraz więcej szerzy i po wsiach, a ztąd mnożą się i konsensy, i ubytek w dochodach propinacyjnych.

Alle nierównie większa klęska zagraża dochodom propinacyjnym od nadanych w Austrii swobód politycznych. Nie wolno bez uchwały sądu przedsiębrać urzędnikom sądowym rewizji domu, urzędnikom politycznym zaś wolno za uchwałą władzy politycznej przedsiębrać rewizję tylko w nagłych razach, gdzie jest *periculum in mora*, lub bez uchwały tylko wtedy, gdy na gorącym uczynku przydybany i ścigany złoczyńca schroni się do jakiego domu. Ta gwarancja świętości domu i nietykalności osobistej swobody, zasłaniająca zupełnie defraudatorów propinacyjnych, i dziś już wyzyskiwana bywa w niektórych okolicach na wielką skalę, a gdy jej całkowite znaczenie i doniosłość przejdzie w sfera domosć powszechną, wyzyskiwana będzie wszędzie, i potężniej jeszcze podkopie własność prawa propinacyjnego, niż udzielanie konsensów na słodkie wódki.

Rozporządzeniem najwyższem z d. 23. stycznia 1832 r., a gubernialnem z d. 9. marca 1832, nadana została wolność sprowadzania trunków na własną potrzebę bez wszelkiego ograniczenia. Przy ustawie o nietykalności domu, jakim więc sposobem zastrzedz się można od sprzedaży trunków — przez zły ludzi, chcących żyć z cudzej własności, sprowadzanych pod tytułem własnej potrzeby? Nie wolno nikomu, tembardziej

nadzorey propinacji wejść do domu, gdzieby miał podejrzenie nieprawnej sprzedaży; jakże się można dowiedzieć, że tu i ówdzie nieprawnie szynkują i uzyskać ukaranie przestępcy? Nawet szynkarze, mianowani przez właściciela lub dzierżawcę propinacji, nie dadzą się kontrolować, gdyż jako mieszkańcy mają prawo wozienia trunków na własną potrzebę, a dla ustawy o nietykalności domów, nie wolno odbywać u nich rewizji.

Pominawszy, że włościanie sami podwożą szynkarzom trunki i już zaczynają drobne po domach szynkowanie, z doświadczenia długoletniego można powiedzieć, że wyszukanie w takim stosunku przestępcy, złożenie dowodów i uzyskanie skarcenia jest bardzo utrudnione — a prawie niemożliwe.

Rozporządzenie namiestnictwa, urzędem wydane w r. 1857 p. d. 26. maja, l. 20.906, niby to chciał coś w tym względzie dopomódz ale jest tak obszerne, nie jasne, zagmatwane, że w każdej sprawie urzędnik polityczny z sądowym w powiecie długi musiał odbywać konferencję, żeby zdecydować do jakiej kategorii z kilku oddziałów tego rozporządzenia sprawa wniesiona, należy — słowem było ono nieodpowiednie celowi, a przy niechęci pojedynczych urzędników powiatu — wcale niekorzystne. gdy zaś przybyło jeszcze i prawo o nietykalności domu, to i przepisy tego rozporządzenia trudno nawet przeprowadzić.

Wolność handlu, nietykalność domów, nieograniczone prawo sprowadzania trunków na potrzeby własne, są więc przeszkodami w utrzymaniu prawa propinacji właścicieli — nie jasne przepisy, oraz rozmaite domaczenie istniejących przepisów o propinacji przez pojedynczych urzędników dają sposobność złym ludziom korzystania z cudzej własności prawa propinacyjnego.

A jednak nadanych wszystkich wolności prawnych i słusznych znieść niepodobna. Ktożby doradzał śmiać ich zniesienia, dla tego tylko, aby utrzymać regale propinacyjne na korzyść pojedynczych właścicieli? Ktożby mógł doradzać niezaprowadzania i dalszych swobód politycznych jak n. p. samorządu gmin, dla tego, że pod ich zasłoną jeszcze większego uszczerbku dozna własność prawa propinacyjnego?

Kto tylko trzeźwo rozpatrzy się w istniejących i wyrabiających się stosunkach naszych, ten musi przyjąć do przekonania, że regale propinacyjne znieść za wynagrodzeniem trzeba jak najspieszniej, jeżeli ma być ocalony ten majątek pojedynczych właścicieli, a tem samem i majątek krajowy. Obwarowywanie prawa propinacyjnego, przepisami w myśl wniosku posła Żuka-Skarszewskiego na nie wiele się przyda. Jestto jakby wśród wzbierającego wylewu wód stawiać dla ochrony opłotki siatkowe.

Mylnem jest zdanie posła Skarszewskiego, iż nie ma sposobu zniesienia propinacji, bo kraj

jest za ubogi, aby ją mógł zapłacić. Korespondent nasz z Radziechowa podał myśl jakby propinacja znieść można za wynagrodzeniem, tak aby i właściciel nie stracił, i kraj nie był obciążony, a i najuboższa gmina była w stanie prawo propinacji nabyć z gwarancją wynagrodzenia dla właściciela a korzyścią dla siebie. Dowiadujemy się, iż jeden z najznakomitszych posłów polskich, sam właściciel większy, zamierza wnieść do sejmiku projekt zniesienia propinacji, i nabycia jej przez gminy, wychodząc z tego przekonania, że jeżeli to zniesienie nie nastąpi jak najspieszniej, właściciele propinacji wielkie poniosą na swej własności szkody.

Przegląd polityczny.

Kierunek bióra prasowego w Wiedniu zdal radzca nadworny, pan Grönnner, radzcy ministerjalnemu panu Hell. P. Grönnner wraca na dawną posadę konszula austriackiego do Lipska. Wiedeńskie dzienniki donoszą, że wkrótce wyjdą rozporządzenia, zakazujące pod surowymi karami roboty w drukarniach w niedziele i święta. W dzień Nowego roku nie pozwolono w drukarniach w Wiedniu robot, i dla tego kilka dzienników, jak *Debatte*, *Fremdbl.*, *N. fr. Pr.* i t. d., które zapowiedziały, iż wyjdą w poniedziałek, nie pojawiły się.

Magyar Vilag upewnia, że reprezentacja Siedmiogrodu zostanie wkrótce do sejmiku węgierskiego powołana, aby w najbliższym czasie kwestia unii Siedmiogrodu w Peszcie stanowczo mogła być orzeczona. Regaliści z r. 1848 mają być powołani. Sejm kołozowski ma ułożyć warunki unii.

Ten sam dziennik ostrzega przed uporczywem obstawianiem za zupełnem niemiennem utrzymaniem ustaw z r. 1848 i adresu z r. 1861 i gani zamiar żądania zaraz w pierwszym adresie przywrócenia ministerstwa węgierskiego.

Z Zagrzebia donoszą telegramy, że wybrani przez sejm prezes i wiceprezes zostali przez N. Panu zatwierdzeni.

Sejm tryesteński uchwalił stanowczo na posiedzeniu d. 3. bm. odbytem, wniosek względem wyrażenia N. Panu adresu z podziękowaniem za wydanie manifestu wrześniowego. Przeciw wnioskowi było 5 głosów.

W sejmie berneńskim przyjdzie niebawem sprawa równoprawienia narodowości czeskiej i niemieckiej, w Morawie na porządek dzienny. Posłowie stronnictwa narodowego, mieli już zebrać wielką liczbę materiałów, dowodzących, jak na niekorzyść języka krajowego dawano dotąd w szkole i urzędzie pierwszeństwo językowi niemieckiemu. Dzienniki morawskie wzywają wyborców, by posłom stronnictwa narodowego,

jak najwięcej nadsłali materiałów dowodzących, upodlenia w urzędach języka krajowego.

Posłowie narodowości niemadziarskich w sejmie peszteńskim mieli, postanowić domagać się w kwestii municypalnej, jak najobszerniejszej autonomii dla komitatów, a to celem zabezpieczenia praw narodowości niewęgierskich.

Serbobran donosi w korespondencji z Pesztu, że na zapytanie posłów serbskich, zrobione w przydzim sejmiku peszteńskiego: czy podczas rozpraw sejmowych, będą mogli w języku serbskim przemawiać, otrzymali odpowiedź odmowną. Posłom narodowości niewęgierskiej, którzy nie są dość biegli w języku węgierskim w i no będzie mowy swoje wśród pisać i na posiedzeniu odczytać, na przemawianie jednak w sejmie, w innym jak węgierskim języku, przydzim sejmiku i sejm sam pozwolić niemoga.

W ostatnich czasach odkryto ze strony krajowej dyrekcji finansowej w Wiedniu znaczne uchylanie przeciw przepisom stępowym. Zakład kredytowy musiał z tego powodu sam zapłacić 40.000 złr. kary, a Towarzystwo zabezpieczeń „Kotwica“ 18.000 złr. Ministerjum finansów opłaciło 5 procent tym, którzy to odkrycie zrobili.

Ziemie Polskie. Dziennik *Warszawski* ogłasza w części urzędowej, że na przedstawienie namiestnika Królestwa, Berga, został wiceprezes Rady stanu Królestwa, członek zarządzającego komitetu i Rady administracyjnej, senator itd. Arcimowicz od powyższych obowiązków w Królestwie, uwolniony i przeszedł napowrót do służby w Carstwie. W miejsce Arcimowicza został mianowany wiceprezesem Rady stanu Królestwa senator Fundukiej. Dalej donosi ten dziennik, że car mianował zasłużonego około tronu moskiewskiego, hr. Uruskiego, b. marszałka szlachty gubernii warszawskiej, członkiem stałym Rady stanu Królestwa, a dymisjowanego sztabkapitana artylerji Gorlowa, byłego członka kazańskich gubernialnych posiedzeń w sprawach włościańskich, mianował car wyłącznym członkiem komisji centralnej do spraw włościańskich.

Ostsee Ztg. pisze, że d. 27. grudnia wróciła do Poznania z Brukseli deputacja, wysłana do hr. Ledochowskiego przez obie kapituły metropolitalne, gnieźnieńską i poznańską. Dziennik ten dowiaduje się, że hr. Ledochowski przyjął wybór na arcybiskupa, i przyrzekł, że jak skoro nastąpi w styczniu prekonizacja, przybędzie do Poznania dla objęcia zarządu archidiecezjami. Według *Dziennika Poznańskiego* nie nastąpiaby instalacja tak przedko jeszcze, aż dopiero po powrocie arcybiskupa z Rzymu i po załatwieniu spraw nuncjatury papieżkiej w Brukseli.

Francja. O mającem się zawrzeć przymierzu między Austrią i Francją donosi teraz *Gaz. Kol.*, która pierwsza o tem pisała, że wpra-

Statystyka pożarów w państwie Moskiewskim.

(Dokoniczenie.)

W europejskiej Moskwie wypada jeden pożar na 512 domów. Na każde 1.000 domów wypada w moskiewskiej gubernii 3 1/2, pożarów, w petersburskiej 3. Ten najsiłniejszy stopień powtarzania się (*frequency*) pożarów w całej Moskwie usprawiedliwia się dostatecznie gęstością zaludnienia w stolicach i ich okolicach.

Następnie idą w takim porządku gubernie kowieńska, tulska, penzeńska, olonecka, orłowska, kurlandzka, wileńska, witebska, niżogrodzka, kałużska, astrachańska, woronezka, lilandzka i pskowska; w nich na 1000 domów wypada po 2 i więcej pożarów. (Nie wiem czy te podkreślone gubernie zostały policzone do wielkomoskiewskich). Takim sposobem gubernia kowieńska, wileńska i witebska uległy w tym roku częstszym w porównaniu z innymi stronomi pożarom, nieprzedstawiały żadnej nadzwyczajności, żadnej nienormalności.

Od 1 1/2 do 2 pożarów na 1000 domów wypada w gubernii jarosławskiej, czernichowskiej, kijowskiej, w ołyńskiej, podolskiej, archangielskiej, wiatkiej, włodzimierskiej, kazańskiej, symbirskiej, saratowskiej, grodzieńskiej, w besarabskiej ziemi i tambo-wskiej.

Od 1 do 1 1/2 pożarów na każde 1000 domów zdarza się w guberniach kostromskiej, oremburskiej, samarskiej, kochowskiej, tauryskiej, mińskiej, mohylewskiej, smoleńskiej, permskiej, twerskiej i ziemi Dońskich kozaków. Naostatek w następnych 6 guberniach bywa mniej niż po jednym pożarze na każde 1000 domów: wologodzkiej, nowogrodzkiej, puławskiej, chersonskiej i ekaterynosławskiej.

Przedstawione tu stosunki wedle gubernij znajdują się w bezpośredniej zależności od ilości budynków w nich tak dalece, że z małymi wyjątkami powtarzanie się pożarów może być przyjęte za wprost proporcjonalne liczbie zabudowań.

Pokazuje się, że gdzie więcej w gubernii mnowanych lub plecionych ubitych z gliny budynków, tam mniej przypadków pożaru, jak np. w nowomoskiewskiej, puławskiej, charkowskiej gubernii i ziemi Dońskich kozaków.

Jeżeli z temi mogą się równać gubernie nowogrodzka i wologodzka, to tylko dla tego, że z przyczyny rozległości i małego zaludnienia ich, niektóre pożary pozostają nie wiadome carskiej policji i jako takie nie są objęte w doniesieniach i sprawozdaniach.

Na każdy pożar przypada 5 zgorzłych domów (4.8). Jeżeli wziąć jedno miasto: na każdy pożar przypadnie 3.3 spalone domy; jeżeli wziąć na uwagę jedną wieś, to przypadnie na każdy pożar równo 5 spalonych domów.

Oto liczby spalonych budynków w ostatnich 5 latach:

1) W miastach:

w roku	liczba pożarów	ilość spalonych domów	średnia liczba na każ. poż.
1860	1.319	3.228	2.4
1861	1.320	3.550	2.7
1862	1.616	4.931	3.1
1863	1.822	6.361	3.5
1864	1.595	7.109	4.4

Średnia arytmetyczna na całe 5 lat:

1.534	5.058	3.3
-------	-------	-----

2) Po wsiach:

w roku	liczba pożarów	ilość spalonych domów	średnia liczba na każ. poż.
1860	9.137	52.291	5.7
1861	8.997	39.542	4.4
1862	10.704	45.697	4.3
1863	11.816	65.274	5.5
1864	12.123	63.003	5.2

w przec. za 5 l. 10.556 53.166 5.0

Łącznie:

w roku	liczba pożarów	ilość spalonych domów	średnia liczba na każ. poż.
1860	10.456	55.579	5.3
1861	10.317	43.095	4.2
1862	12.320	50.528	4.1
1863	13.640	71.655	5.2
1864	13.718	70.161	5.1

Ogólna średnia aryt. za 5 lat 12.090 58.224 4.8

Z tej tablicy widoczna, że miejskie pożary bez porównania mniej są pochłaniające, niżeli zdarzające się po wsiach. To zjawisko dostatecznie się objaśnia przez to, że miasta są regularniej budowane, więcej posiadają murowanych domów, szerokie ulice, place, ogrody, sady, bulwary itp., gdy tymczasem wsie, albo zbite, albo rozciągnięte w jedną linię, tak, że gdy się zdarzy pożar na jednym końcu przy silnym wietrze w kierunku wioski, to ta niezawodnie wypala się do tła. Nareszcie w miastach są więcej lub mniej uporządkowane strażnice ogniowe, gdy tymczasem

w wsiach stanowią one nadzwyczajną rzadkość. Z przytoczonej tablicy widać także, że w ostatnich 5 latach w miastach widać ciągle powiększenie siły pożarów, a po powiatach okazuje się chwieianie, przyczem maximum przypada nawet na pierwszy rok. To powiększenie objaśnia się wydarzeniem w ostatnich latach niszczącymi pożarami w miastach, które niszczyły całe ich części, zostawiając czasem tylko zgłiszczce.

Najwięcej niszczące pożary zazwyczaj przytrafiają się w obszarach średniej Wólgi i przyległych jej stepowych guberniach. Ztąd we wszystkich kierunkach zmniejsza się chłoność siły pożarów na Północ, Wschód, Południe i Zachód.

Nadwołgańskie gubernie: samarska, sara-towska, symbirska, wyższą część niżegrodzkiej i znaczna część kazańskiej, zarówno stepowe gubernie: penzeńska, tambowska i rjezańska, odznaczają się szczególnie wielkimi wsiami, ciągnąciami się nieraz na wiorst i dalej. Te miejscowości odznaczają się także swem równem położeniem, ciasnymi i bardzo gęstymi zabudowaniami, wyłącznie drewnianymi i powszechnie krytymi słomą. W wielu z tych wsi czuć się daje brak wody; w stepowych miejscowościach latem rzeczki najczęściej wysychają, we wsiach zaś przyległych wielkim rzekom, używalność w nich wody prawie powszechnie utrudniona. Naprzykład przy samej wielowodnej Woldze, na prawym brzegu spadziście, podnosząca się na całe dziesiątki sążni, a na lewej stronie łącznej, odległość wsi od rzeki na 6, 7 wiorst, kładą prawie nieprzebyte tany w używalności wody. W obszernej nadwołgańskiej, a w części nadokańskiej wsiach, obok ciasnych dwupiętrowych drewnianych domów, znajdują się prawie zawsze drewniane bruki i takzwane „wywozy“, t. j. z dawien dawna wyłożone drzewem zjady ku rzecce. W czasie pożaru te bruki bardzo pomagają jego rozszerzaniu się. 2) Przy tych warunkach, przy skwarze i zazwyczaj suchem lecie, przy częstych i silnych wiatrach,

*) W Saratowskiej 12, 7 domów na pożar, w Samarskiej 10, 4, Kazańskiej 10, Penzeńskiej 9, 7, Simbirskiej 9, Razańskiej 8, 9, Tambowskiej 8, 9, Niżegrodzkiej 8, 3.

*) Nap. rozszerzenie pożaru w Łyskowie (1863 r.) który zniszczył w kilku godzinach 700 wielkich budynków, wiele zależało od drewnianych bruków.

bardzo rzadko, że pożar w wylizonych gub. nie rozszerza się na znaczną przestrzeń.

Im wieś jest mniejsza, tem mniej niszczące pożary. Chociaż w razie pożaru i wypali się cała wieś, gdy jednak takowa składa się z 2 lub 3 domów, to i pożary nie stają się niszczącymi. To szczególnie daje się zauważyć w nadbałtyckich guberniach, a także w wileńskiej, kowieńskiej i witebskiej. Wedle zrobionych jednak obliczeń gubernie te znajdują się w bardzo niewygodnym położeniu względem powiartowania się pożarów, lecz pod względem zniszczenia przez ogień są w bardzo korzystnym. Tam na każdy pożar wypada mniej niż 2 domy spalone, gdy tymczasem samarska gubernia, gdzie na dziesięć tysięcy budynków wypada tylko 13 pożarów — w czasie każdego pożaru pozabawia się średnią liczbę po dziesięć i pół domów.

Im mniej po wsiach budynków drewnianych, im więcej w nich sadów, tem mniej niszczące są pożary. Gubernie nowomoskiewskie zostają pod tym względem w korzystnym kształcie: tam prawie każdy pożar ogranicza się nie więcej jak na 1 domu. W północnych guberniach: archangielskiej, wologodzkiej, oloneckiej, wiatkiej, permskiej — pożary także mało niszczące, w części z powodu małej liczby budynków po wsiach, a także w części z powodu mokrego lata w tamtych lesistych stronach i dłuższego trwania czasu, w którym ziemia i budynki zostają pod śniegiem.

We wsiach gubernii nadbałtyckich nigdy nie bywa pożarów, od którychby spłonęło więcej jak 10 chat. Byłoby niesprawiedliwie przypisywać to wyłącznie lepszemu stanowi tacecznych środków do gaszenia ognia; nie, to idzie bezpośrednio ztąd, że tam prawie nie ma wsi, mających więcej niż 15—20 domów. W lilandzkiej gubernii na 819 pożarów, w ciągu 5ciu lat (1860—1864), spaliło się zaledwie 962 domów, a w kurlandzkiej gubernii przy 355 pożarach spłonęło 468 domów, gdy tymczasem naprzykład w saratowskiej gubernii na 1.500 pożarów w tymże czasie spłonęło około 20 tysięcy domów. Lecz w tych guberniach prawie wcale nie ma takich małych wiosek (10—15 chat), które w nadbałtyckich guberniach uchodzą za wielkie.

W mało zabudowanych wsiach nadbałtyckie-go i północno-zachodniego kraju, pożary, obejmujące więcej niż 10 domów, tak rzadkie, że

wdzie jeszcze przymierze zawartem nie zostało, że jednak prędzej lub później przyjdzie do skutku. Obecnie stara się Francja skłonić Austrię do zawarcia z królestwem Włoskim układu komercyjnego i jak piszą z Paryża, spodziewając się rząd Napoleona, iż układ taki ze względu na materjalnych, dla stron obu ważny, przyjdzie do skutku. Stosunki handlowe tak Austrii jak Włoch wymagają konieczności uregulowania, dla tego wierzają i dzienniki wiedeńskie w możliwe przyśpieszenie do skutku wspomnianego układu. Telegramy z Berlina donoszą w tym względzie, że i papież układu takiego sobie życzy. Podstawa tego układu ma być istniejący we Włoszech status quo.

Włochy. Jak donoszą telegramy z Florencji, nakazał minister wojny powstrzymanie robót względem rekrutacji.

Traktat handlowy między rządami Związku celnego a rządem króla Wiktora Emanuela, został już dnia 31. grudnia podpisany.

Piszą z Berlina, że odbyła się przed kilkoma dniami narada naczelników partii postępowej. Przedmiotem narady była kwestja, co robić ze sprawą budżetu, mającego się sejmowi przedłożyć. Zdaje się, że Izba przystąpi do obrad nad budżetem, że te jednak do żadnego nie doprowadzą rezultatu.

Moskwa. Wiedeńska *Zukunft*, znana przyjaciółka Moskwy, ubolewa nad położeniem dziennikarstwa w państwie cesarskim. Położenie dziennikarstwa w Moskwie, pisze *Zukunft* nie o wiele jak się zdaje polepszyło się od zniesienia cenzury. Ostrzeżenia i procesa prasowe, spiją się jedne po drugich, tak, jak gdyby p. Schmerling został w Moskwie ministrem konstytucyjnym. Między innymi musimy zapisać dwa nowe fakty: *Soureniennik*, najniezawisłszy dziennik moskiewski, otrzymał znowu urzędowe ostrzeżenie, i to za polemikę z półurzędowym *Dniem*, a *Golos* wywołano proces. Powszechnie dotąd mniemano, że *Golos* jest organem ministra oświecenia, czego teraz po wytoczeniu procesu i *Golos* i minister uroczyście wypierają się.

Ameryka. Nowojorskie dzienniki donoszą, że według depeesz z Washingtonu, mają wojska francuskie opuścić Meksyk w przeciągu trzech miesięcy.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 3. stycznia.

Δ Nowy rok w polityce wewnętrznej jeszcze nie odznaczył jakimś ważniejszym objawem. Inaczej w polityce zewnętrznej. Przesłanie insygniów orderu św. Szczepana dla następcy tronu francuskiego, i przemowa posła austriackiego, przy tej sposobności miana, okazują nam zwrot w polityce zewnętrznej Austrii. Od czasu opuszczenia sprawy polskiej i zawarcia przymierza z Prusami w sprawie duńskiej, musiała Austrija iść ręką w rękę z Prusami i oddalać się mimowolnie od dworów zachodnich. Hr. Rechberg był twórcą tej politycznej kombinacji, która w dalszym ciągu czasów stała się tak zawiła, że nie łatwo było się z niej wycofać.

Prusy starały się zreszcie korzystać z każdego kłopotu Austrii. Umowa w Gasteinie, kupno Lanenburga, podział faktyczny księstw zabranich, wszystko to wypadło na korzyść Prus. Ośmielono taktem powodzeniem, posunęły się Prusy o jeden krok dalej, wszystkich sprężyn

ie tworzą nawet jednego odsetka ogólnych pożarów, gdy tymczasem w gubernii średniej Wolgi i przyległych im, stepowych, które chłoną siewiny domów, 2 odsetki — a takich, w których płonę po 25 domów, jest 10 odsetków.

Przyczynę tej nierówności stanowi liczba budynków po wsiach, jako też, sam system budowania się włościan: gdzie mniej murowanych domów, gdzie więcej drzewa i słomy, tam pożary więcej niszczące.

Rozkład pożarów na różne miesiące zależy od wpływu obyczajów życia ludu, łącznie z wpływem klimatycznych warunków.

W wyciągach, zrobionych ze sprawozdań o pożarach za 11 lat (1842—1853) i za ostatnie 5 lat (1860—1864) rozkład pożarów przedstawia się w tym kształcie:

	od 1842—1852:	od 1860—1864:
Styczeń	6,6	5,3
Luty	5,3	4,8
Marzec	6,9	5,8
Kwiecień	8,0	8,3
Maj	10,1	9,7
Czerwiec	8,8	9,0
Lipiec	8,9	9,3
Sierpień	10,1	10,6
Wrzesień	10,2	10,9
Październik	11,1	11,2
Listopad	8,1	8,6
Grudzień	5,9	5,9

Więcej pożarów najmniej się zdarza w zimie, a w miesiącu lutym ich najmniej. W następujące trzy miesiące liczba ich powiększa się, w czerwcu i lipcu ich liczba trochę się zmniejsza; za to od sierpnia znowu się powiększa, a w październiku dochodzi najwyższego kresu.

Większa liczba pożarów letnie miesiące niż w zimowe, może się tłumaczyć większą zapalnością budynków w suchej porze roku. Wypadki niedbalstwa, pozostające zimą bez następstw, w lecie nieraz sprawiają wielkie zniszczenia. Znaczna ilość pożarów w czerwcu i także ich ogromna siła zniszczenia, objaśnia się dostatecznie wiatrami obok posuchy, które w tym miesiącu tak powszechne na ogromnej moskiewskiej równinie. W te miesiące do ogólnych przyczyn pożarów tj. nieostrożności, złego urządzenia pieców i t. p. dołączają się jeszcze pioruny, które tworząc mniej więcej 4% ogólnej liczby pożarów, a zdarzając się jedynie w letnich miesią-

używając, aby wejść w posiadanie obu księstw. Do urzeczywistnienia planów pruskich zdawała się być chwila najstosowniejsza, kiedy Austrija, szukając po targach zagranicznych pieniędzy, nie mogła ich znaleźć. Wtedy p. Bismarck postanowił dwóch środków się chwycić: politycznego i materjalnego. Zbliżył się do cesarza Francuzów i jego polityki, proponował i wchodził w plany mistyczne na przyszłość, przystając a priori na takzwaną uregulowanie granic Francji, i dając do zrozumienia, że Prusom polityka włoska wcale nie zawadza; z drugiej strony manewrował przeciw pożyczce Austrii, psuł jej kredyt pośrednio i bezpośrednio, dawał przez swe organa do zrozumienia, że tylko przez ścisły związek z Prusami Austrija może uregulować swoje finanse, i być pewną swego posiadania we Włoszech. Tu wyraźnie opuścił szereg ministra pruskiego. Cesarz Francuzów poznał od razu, że wpływ Prus na sprawy europejskie jest stosunkowo nieznaczący, że spryt i energia p. Bismarcka, które wystarcząły wobec takiej „mierności“, jak p. Rechberg, nie dają na przyszłość gwarancji i siły potrzebnej do przeprowadzenia wielkich czynów, i tem samem zabieg wszystkich ministra Prus udaremnił. — Austrija zaś czuła się mocno dotknięta intrygami swego sprzymierzeńca; szczególnie przeszłości na polu finansowem, stawiane przez Prusy, głębokie a nieprzyjemne tu wywarły wrażenie.

Interes Austrii nie pozwala jej przez dłuższy czas zostawać izolowaną. Od tej pory datuje się co łagodniejsze osądzanie sprawy i stosunków włoskich, zbliżanie się na polu handlowem do tego państwa za pośrednictwem Francji, patronowanie przez cesarza Francuzów pożyczki austriackiej.

Dziś najwyraźniej stosunki zewnętrzne Austrii są inne jak zeszłego roku. Półurzędowe dzienniki, zwykle nie skóre do przedkroju oświecania opinii publicznej, przytaczają słowa ks. Metternicha przy wręczeniu orderu, z pewnym tryumfem dodają: „Wkrótce czyny (Thaten) tym słowem dadzą znaczenia.“

Być może, że Pythia półurzędowa przepowiada tylko zawarcie traktatu handlowego, ale zawsze konstatuje zmianę.

Raport ministra finansów, hr. Larischa, nie zadowolonił centralistów. Nie tyle im chodzi o deficyt, ile o formalność reichsrathowa. Niektórzy jednak pocieszają się rubryką Rady państwa, wstawieniem 200.000 na Radę i wypowiedzeniem ministra, że na jesień może przyjdzie do zebrania rajchsratu (in Aussicht gestellt). *Bohemia* powiada, że istotnie projekt egzystuje zwolania Rady szepczulejkiej spośród sejmów, zdaje się być bez — ograniczenia grup sejmeryngowskich. Taka reprezentacja ma mieć upoważnienie *ad hoc* do traktowania, deliberowania w sprawie węgierskiej.

Reskrypt N. jako odpowiedź na adres sejmu siedmiogrodzkiego został odesłany do Kołozwaru. Mają być przyzwolone wybory do sejmiku węgierskiego i oznaczenie regalistów, ale o raz oznajmienie, że sejm siedmiogrodzki dla spraw domowych ma pozostać, czego nie żądał sejm i co trawersji legistów tamtejszych nie zupełnie ma odpowiadać.

Kronika.

— Los dzienników przeznaczonych dla ludu, bardzo jest smutny u nas, chociaż tak często można słyszeć rozwodzących się nad potrzebą oświaty ludu lub piszących o tem chętnie górnolotne artykuły, których tylko nie ma gdzie umieszczać. *Dziennik żyje* ja-

ko-tako, chociaż bynajmniej nie tak świetnie, jakby się tego spodziewać i życzyć należało. *Gwiazdka Cieszyńska*, przeznaczona więcej dla małomieszczań i prywatnych oficjalistów, pismo bardzo szacowne i jedyne na Śląsku polskim, wykazywała w ostatnich numerach przeszkorocznych długą listę przedpłaćcieli, którzy z zapłatą za odebrane numery zalegali, razem w sumie kilkuset złr. *Nowiny ze świada*, wydawane od lat trzech w Krakowie przez Kieresa i Leśniewską, nie cieszą się również lepszą żywiliwością ze strony abonentów. Z 500 prenumeratorem dopiero sto kilkadziesiąt uiszcziło zaległość za minione półrocze, a do dwustu winno jeszcze z trzeciego roku. Prenumerata na to pismo wynosi rocznie 3 złr.

— Podczas tegorocznego karnawału zamysła się niektóre kółka lwowskie bawić po dawnemu. Słyszmy o projektach kilku balów, a między temi o balu na Strzelnicy, który zamierza urządzać towarzystwo strzeleckie. Równocześnie dowiadujemy się, że urządzający ten bal nie myślą bynajmniej przepisywać strojów. My sądzimy, że jakkolwiek pod względem stroju zostawioną będzie zupełna swoboda, przeciw głównie pokazać się czarnarki, jako ubior najstosowniejszy nierównie estetyczniejszy od przyciętego fraka, i obok strojności prawdziwie poważny.

— Nocna rewizja za prochem. Z Wieliczki piszą do *Czasu*: Z soboty na niedzielę ostatniego grudnia odbyły się tu równocześnie u trzech tutejszych mieszczan, pp. B., Z. i S. najściślejsze rewizje domowe z asystencją wojska pod komendą oficera żandarmerji, policji i urzędnika powiatowego, bez zachowania przepisów obowiązujących, bez doreczenia urzędowego zawiadomienia, wykazującego powody i nakaz do przetrzaskania domów. Wiadomość o tem, że cała ta sprawa, która ma nasze zaniepokojenie i niepokój wzniciła, była zarządzona na podstawie denuncjacji człowieka wcale na wiarę niezasługującego, jakoby od wspomnianych obywateli wywoził miano na wozach potajemnie proch do Wadowic. Władze nie wchodziły w to, że to byłoby niepodobniństwem, aby tak ogromne przedsięwzięcie jak przewóz prochu wozami, mogło się odbyć cichaczem, lecz przedstawiając na doniesieniu denuncjanta, zarządziły rewizję nocną, i oczywiście nie nie znalazły. Jeżeli szło o proch, toć bezpiecznie było szukać go za dnia. Mieszczanie posądzeni zamierzają zanieść skargę do sądu i domagać się dochodzenia.

— Jutro w dzień śś. Trzech Króli o godz. wpół do 12. w kościele OO. Karmelitów, chór uczniów gimnazjum dominikańskiego pod dyrykcją p. Szumlańskiego, odpisuje znane z przeszłego roku kolędy, podczas czego ks. proboszcz Stępek, poseł sejmowy, odprawi mszę św. przed głównym ołtarzem.

— Promocje c. k. w uniwersytecie krakowskim. W grudniu rz. uzyskali godność doktorów praw na uniwersytecie Jagiellońskim pp. Adam Kazimierz Henzel z Łańcuta (dnia 16.), Józef Fechtdegen z Debicy i Edward Kallus z Frankstradu w Morawii (dnia 18.), Abdon Biedczowski z Kent (dnia 21.) i Marcelli Łukawski z Żywaczowa (dnia 22.), Roman Bartmański z Szczytowa w Bukowinie, c. k. praktykant konceptowy przy prokuraturji finansowej, Alfred Kwiatkowski z Tyśmienicy i Teofil Sabat z Zabłotowa (dnia 29.).

— Z dworca kolei galic. we Lwowie. Nam się zdaje, że pierwszym warunkiem w miejscu, w którym się publiczność przejeżdżająca i odjeżdżająca zgromadza, powinien być wzorowy porządek i wygoda dla publiczności, bo pobierając za jazdę tak wysoką opłatę jak żadna kolej w Austrii, powinien jej obecny naczelnik ruchu p. Püch o tem pamiętać, ażeby za tak drogą opłatę i należyta dać wygodę publiczności. Lecz widać w jak niedolnym reku jest obecne kierownictwo ruchu na tej kolei, kiedy tak drobnośkową rzecz, jak zmianę restauratora, nie umiał albo za mało sobie tutaj publiczności cenę, nie chciał pan Püch tak urządzić, ażeby publiczność na tem nie ucierpiała.

— W sprawie kolei galicyjskiej. Piszą nam z Wiednia, że obecnie zarządzający ruchem na kolei Karola Ludwika we Lwowie nadszedł tej kolei p. Püch ma zostać dyrektorem tej kolei. Ma to niby być rodzajem zadosyć uczynienia domagającej się przez posła Smolkego opinii w kraju, ażeby dyrekcja i rada zawiadowcza siedzieli swą we Lwowie miały.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę rady zawiadowczej, że treści mowy posła Smolki było wykazać obok niedogodności i strat wypływających z tego, że siedziba zarządu nie są w kraju, — głównie tę wadę w organizacji, że na czele wszystkich biur widzimy samych obcokrajowców, którzy nie znając stosunków kraju i nie mając dla niego najmniejszej żywiliwości, instytucji kolei nie tylko korzyści nie przynoszą, ale właśnie jeszcze szkoda.

Gdybyż to była przynajmniej taka osobistość, jak był usunięty przez pana Koba w roku 1863 naczelnik ruchu Lloel, niebysmy przeciw temu zarzucić nie mogli: ale osobistość bez znajomości stosunków krajowych z uprzedzonym usposobieniem dla kraju, osobistość miernych zdolności (w dowód czego stawiam, że jest tylko parawanem, po za którym właściwym kierownikiem ruchu jest inżynier p. Jurasek) taka osobistość nie powinna i nie może zająć tak ważnego stanowiska, bo rada zawiadowcza nie powinna wobec rządu i wobec posiadaczy akcyj popełnić takiego błędu, oddając dyrekcję człowiekowi, którego największą zasługą jest, że potrafił w roku 1863 między urzędnikami kolei, dzielną falangę policyjną uorganizować.

Co do technicznych zdolności pana Pöcha, musimy nadmienić, że on budował ten kawał drogi między Przemyślem a Lwowem, która wieczny nakład w reparacji pochłaniać będzie, on budował ten sławny most na Wiśle, który woda podmyliła, bo poziom wody był od fundamentów, on zresztą jest doradcą pana jenerałego inspektora Koba, który za jego poradą w budował we Lwowie dworzec, który dosyć nadmiernie tak jest wybudowanym, że kolej galicyjską o wielkie straty przyprawia, bo nie jest stacją przechodową, lecz końcową, obok której żaden z dworców budować nie mających kolei rozwinąć nie może, dla tego też tej czarniowieckiej osobny dworzec wybudować sobie postanowiła.

— Rada miejska uchwaliła wczoraj cały, 125 paragrafów liczący projekt statutu dla miasta Lwowa w treści czytanej, przyczem zaszyły nieznacznie tylko zmiany redakcyjne, osobiście w §§. 2, 31 i 53 (Sprawowało przez magistrat czynności poruczonej — pozostawiać bez wynagrodzenia, zamiast za wynagrodzeniem, bo wynagrodzenia wyraźnego nie dopuszcza nowa ustawa gminna, uważając takie sprawowanie czynności poruczonych za obowiązek. — Druga zmiana dotyczy przysięgi burmistrza: projekt ustanawiał, aby burmistrz obrany składał przysięgę w ręce marszałka sejmowego. Izba uważając to za niedostateczne, postanowiła wczoraj w statucie, aby burmistrz wybrany składał przysięgę w ręce namiestnika, w którego ręce składa przysięgę także marszałek sejmowy.)

Przy §. 34, określającym liczbę radnych chrześcijańskich i żydowskich, powstał p. Hönigsman przyłomiał Radzie zgodliwe wystąpienie obu stron na posiedzeniu rozpraw statutowych, i rozczarowanie, jakie później nastąpiło. Nie przypisuje on tego bynajmniej złej woli, ale jakimś szczególnemu złośliwemu umysłowi wskazówki ducha czasu. Od czasu jednak ostatnich uchwał, nieprzychylnych dla żydów, zdaje się, że ten wiatr powiał. Oto poseł, któregoście taką większość panowie wybrali z miasta Lwowa, — postawił właśnie w sejmie wniosek, mający na celu zniesienie dla żydów ograniczeń, niezgodnych z duchem czasu. Otóż panowie, czy wy nie chcecie, abyśmy wam mieli coś do zawdzięczenia? Ograniczenia wasze nie utrzymują się wobec ducha czasu, który jest po naszej stronie; a koncesje jakie otrzymamy, otrzymamy od kogo innego, a nie od was, i komu innemu je zawdzięczacie będziecie. Wniósłszy żadnego nie stawiam, nie zwracam tylko waszą u-

we pożary są zwykle bardziej niszczące niż czerwcowe. Największe pożary, które się wydarzyły w ostatnich 22w latach po miastach: Kazaniu (1842 i 1848), Permie, Samarze, Simbirsku, Saratowie, Serdobsku, Penzie, Niżnym Nowogrodzie (w czasie jarmarku 1859), w Petersburgu (1861), Tule, Orle, Kozłowie, Lipecku, Lyskowie wypadły na maj albo na sierpień. Wyniszczające pożary w Kostromie 1847 i podczas niżogrodzkiego jarmarku 1864 także mogą być zaliczane do majowych i sierpniowych (pierwszy 6. września, a drugi 4. czerwca).

W ostatnich czasach wzrosły się pożary od podpałów, to daje się zauważyć z następujących danych: Pożary od podpalenia w ogólnej liczbie przypadków składały: od 1842 do 1846 — 2, 3%; od 1847 — 1851 — 3, 1%; od 1860 — 1864 po 5, 3% rocznie. W ostatnich 5 latach podpałów było: w 1860 493 to jest 4, 8%; w 1861 roku 495 t. j. 4, 8%; 1862 r. 682 t. j. 5, 6%; w 1863 r. 599 t. j. 4, 4%; w 1864 r. 896 t. j. 6, 6%; przecięciu 633 t. j. 5, 3%.

Niesłusznie byłoby wyszukiwać przyczyn tego powiększenia w jakichkolwiek okolicznościach szczególnych, któreby rzeczywiście powiększyły liczbę podpałów. Podpalania w celach politycznych, jeżeli i były jakie w tym czasie, to liczba ich wcale nieznacząca w obec całej masy podpałów w Moskwie. Od r. 1862 jak wyżej powiedziano, w skutek wymagań ministerstwa spraw wewnętrznych, gubernialne doniesienia o wypadkach, stały się bez porównania dokładniejsze i ściślej zaczęły oznaczać przyczyny pożarów. W r. 1864 r. liczba rzeczywistych podpałów wzrosła się.

Godne uwagi jest, że między podpalaczami bardzo często gubernialne doniesienia wymieniają kobiety, a przyczyna pobudzająca ich do wykonania zbrodni jest zemsta, zazdrość, lub złe obchodzenie się z nimi w rodzinie kole.

Najwięcej podpałów bywa w gubernii simbirskiej, gdzie na każde 100 pożarów 10,7 procent podpałów, i łażańskiej gdzie 10 procent. Zatem w tych dwu guberniach dziesiąta część pożarów powstaje przez podpalenia. Za niemi idą gub.: jarosławska 9,9, niżogrodzka 9,1, tambowska 8,5, poltawska 7,8, czernihowska 7,7, wologodzka 7,6, smoleńska 7,5, samarska 7,4, twerska 7,2, włodzimirska 7,0, kijowska 6,7, penzeńska 6,6, permska 6,6, wołyńska 6,6, no-

wogrodzka 6,1 i kazańska 6,0. Najmniej podpałów w archangielskiej i mińskiej gub., gdzie ich liczba wynosi zaledwie 1 procent. Wzrost stęch pożarów: kurlandzka, olonecka i astrańska, w których podpalania nie wynoszą nawet i jednego odsetku.

Ogólnie sprzyjające wypadki względem podpałów, przedstawiają gub. zachodnie, północne i południowe; najgorsze zaś okazują się w guberniach, a mianowicie nadwołżańskich i stepowych. Innymi słowami okazuje się, że odsetek podpałów najsilniejszy w tych miejscowościach, w których pożary bywają najstraszniejszsz. Lecz większa lub mniejsza siła niszczycielska nie zależy od podpałów, ale od ogólnych wymienionych wyżej przyczyn. Lecz ponieważ głos ludu podczas wszystkich chłonnech pożarów, skłonny zawsze dopuszczać podalenia, trudno nieprzypisać, że liczba rzeczywiście dokonanych podpałów, znacznie niższa, wskazana w doniesieniach, opartych na podejrzeniach i na domysłach. Śledztwa o pożarach rza ko wykazują niezbite dowody podpalenia.

Od piorunów corocznie się przytrafia od 450 do 500 pożarów, tj. więcej niż 4 procent ogólnej ilości. A że wypadają latem, są przyczyną ponoszonych znacznych strat. Z gubernialnych doniesień widać, że najbardziej się palą od piorunów zapasowe magazyny, kościoły, młyny i inne od wsi oddalone budynki.

Wylączając 5 proc. od podpałów i 4 procent piorunów, pozostałe 90 procent musi być policzone na karb nieostrożności w obchodzeniu się z ogniem, złego stawiania pieców i budynków.

Przedstawiliśmy tutaj ostateczne wyniki obszernej pracy, dokonanej z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, przez centralny statystyczny komitet. W krótkim czasie praca ta wyjdzie na świat pod tytułem: „Statystyczne wiadomości o pożarach w Moskwie. Do niej dodane następujące tablice: a) rozkład liczby pożarów, spalonych zabudowań i sumy strat w miastach i powiatach; b) rozkład pożarów i spalonych domów na miesiące; c) rozkład liczby pożarów na miasta i dwie tablice wyników ostatecznych. Oprócz tego dla dotykaności w badaniach dodano 7 chromolitografowanych kart.“

Na tem kończy *Pszczółka półn.* swój artykuł.

uwagę, i proszę w tej ostatniej chwili: zwołajcie ze swego oporu!

Rada pozostała głuchą na to przypomnienie niespodziewane. Zabrał tylko głos p. Grzysecki, zakrawając na obszerniejszą przemowę. Nadmieniał żydom, iż gdy chodzi o rozdział składów dobroczynnych na mieszkalców wyznania chrześcijańskiego i żydowskiego. — domagał się zawsze 1/3 części; lecz gdy chodzi o dostawę kontryngensu rektritu, to zamiast przypadającej na nich 1/4 części — pięćdziesięciu-dwu ludzi, odstawiają tylko 26; i tak się dzieje we wszystkim. Tutaj żądają aby ich w 1/4 części przypuścić do udziału w Radzie miejskiej. Czemuż oni do swego kahału nie przypuszczają przynajmniej 5 z naszych do zasiadania? Na zarzut ten Rada wybuchła śmiechem, a pan burmistrz odebrał głos Grzyseckiemu, ponieważ dla braku wniosku dyskusji dopuścić nie można było żadnej. Parę minut przeszło wśród niepewności i zdawało się chwilać sumienie Rady. Ale cóż kiedy nikt nie śmiał postawić wniosku a pan Hönigsman mimo prywatnych wzywań nie chciał tego uczynić, mówiąc: „Nie stawiam żadnych wniosków, bo nie chcę, aby upadały. Jeżeli panowie sami nie zdecydowali inaczej, to będziemy stawiać wnioski gdzie indziej.” „Głosować, głosować!” zawołało kilka cichych głosów i paragraf utrzymał się w dawnym tekście bez zmiany. P. Hönigsman ułcił się potem do p. Grzyseckiego do ławy — jak słyszeliśmy — z oświadczeniem, iż popiera będzie propozycję Grzyseckiego względem przypuszczenia do kahału 5 radnych chrześcijańskich, ale ponieważ kahał jest korporacją religijną, przeto wstąpienie to będzie musiało być poprzedzone pewnym znanym obrządkiem, niezbędnym do znamion żydostwa.

Utrzymało się również w części VI. rozróżnienie „gminy“ żydowskiej od chrześcijańskiej, choć przy tym punkcie oświadczył p. Rajski jako sprawodawca, i prosił o wniesienie do protokołu, że się zupełnie zgadza z dawniejszą propozycją sekcji i Madejskiego, aby balamutne wyrażenia „gminy“ zastąpić jasnym wyrazem „społeczności“, — gdyż w jednej gminie lwowskiej nie może znajdować się więcej „gmin“, ale „społeczności“ być mogą.

Po uskutecznieniu odczytaniu i przyjęciu całego projektu, Rada uchwałała podziękowanie dla sprawodawcy Rajskiego, a p. Rajski dziękując za pobłażliwość wyraził tylko życzenie, aby robota tak żmudna i długa nie pozostała bez skutku.

Projekt cały pójdzie w jednym egzemplarzu do Wydziału krajowego, a w drugim do namiestnictwa.

W Czerwonogrodzie w powiecie Uścieczko dnia 15. grudnia z. r. spalił się młyn dworski wraz z foluszem. Szkoda wynosi około 2150 złr. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(A.S.) Z nad Nieczławy d. 1. stycznia (dokonanie). Teraz przejdziemy do 2go, do należytego obojędzenia się z nawozem na folwarku i w polu: Tu zapewne spodziewają się gospodarzowie czytelnicy, dokładnego traktatu o urządzeniu rozmaitych gnojarni z rozlicznymi kanałami, studniami, pompami i t. p. kosztownymi rzeczami; o toż nie wdaję się w żadne powtarzanie dość znanych opisów, ale przytoczam tylko wyrażenie naszego znakomitego rolnika p. Ign. Łyskowskiego, „że gnojarnie to fuszerstwo“ w gospodarstwie, bo w gnojarni odbywa się rozkład i proces fermentacji, która dopiero w roli odbywać się powinna, a naszym miejscem przechowywania i wyrabiania gnoju — naszą gnojarnią, to stajnia, w której było karmienie.

Te same zasady przechowywania gnoju widzimy już w owych dawnych oborach czworobocznych, gdzie w bokach były szopy, a na całej przestrzeni chodząca bydło węgłem tłoczeniem należało gnoj uładować — było to wprawdzie wielką wadą, iż wody deszczowej, a zwłaszcza ścieki ze strzech znaczną ilość części pożywnych wylatywały i uprowadzały; gdy zaś teraz nakryciem stanowisk bydlęcych przeszkadzamy szkodziłymi wpływem szerszego przystępu powietrza, i oddalimy wszelkie rozpuszczające wody, to mamy najwspanialszy sposób utrzymywania gnoju na folwarku! To doświadczona może zaręczę, że ilość gnoju zwiększa się prawie w dwójnasób, bo choć i przed takim utrzymywaniem gnoju chodziło się około gnoju z wszelką troskliwością, używano się także obficie ściółki, układało porządnie w stosy takowane grzelniki, polewało gnojówką, przysypywało się gipsem, a przecież pomimo znacznych kosztów przy tej samej ilości inwentarza, gnoju było o wiele mniej, i aż żal brać, patrząc na znaczne umniejszenie się z każdym dnem stosów gnojowych po ich zakoniczeniu, a gdy najlepsze roboty nie pozwolą go przedzielić w pole, to i połowa znika, uległszy wpływom atmosferycznym.

Zarzucają powszechnie sposobowi, który zachwalam, i którego chciałbym być najgorliwszym protektorem, że bydlę jest żarzone na choroby oczne i nogę. że twoja się niezdrowie wyżywia; i na to do świadectwa odpowiem, iż tak nie jest, stać bowiem nawet w lecie krowy przez 3 miesiące w największe upały, gdzie jeszcze codziennie od 500 koni gnoju dodawano, a przecież żadnej choroby nie było. Zresztą pobytywanie gipsu, a jeszcze lepiej polewanie wtryskami żelaznym (podług Stückerharta 1 fnt. wtryskuje w 30 garncach wody) uważaj wywołujące się gazy. Gdyby się zaś kto wyrażał brakiem dostatecznej ściółki, to mu powiem także z własnego doświadczenia, że gdy ściółce się gnoj kości, to nawet jest to co do ściółki znaczną oszczędnością, przy czem otrzymuje się wielce pożyteczne pomieszczenie odchodów zwierzęcych, będących w swych własnościach przeciwnej natury co do gorącości i wilgoci; takim to sposobem bez wszelkich kanałów, studni, pomp i polewań przychodzimy prawie bez wszelkich kosztów do najlepszego normalnego nawozu stajennego.

Najważniejszą przeszkodą do natchmianowego zaprowadzenia tego sposobu utrzymywania nawozu, jest ta okoliczność, że prawie wszędzie nie mamy ku temu stosownych budynków, tj. nasze stajnie są za niskie, to bowiem wcale nie jest wielką wysokość 7 in. łokci. Wprawdzie można by i na to radę znaleźć, oto po prostu: utworzyć sobie gnojarnie wewnątrz stajni: wykopałszy w głąb na 1 łokieć, dając mur wokół popod podwaliny, czem tylko budynki drewniane wzmocnimy, a poniesiony koszt już się w pierwszym roku się opłaci, choćby tylko zatrzymaną tym sposobem gnojówką, którą dotychczas Podolacy najbardziej Czarne morze zasilali, chcąc je

— **Za poległych podczas ostatnich wyborów w Węgrzech**, którzy mieli być niby wszyscy Rusini, odprawiono w Krakowie w tamtejszej cerkwi dnia 1. tm. uroczyste żałobne nabożeństwo. Tak przynajmniej donosi się *Krak. Ztg.*

— **Uwolnieni z niewoli moskiewskiej**. Według depeszy z dnia 29. listopada r. z. l. 15.377 nadesłanej ks. Ruzce, car moskiewski ułaskawił Romualda Morawskiego, na wstawienie się rządu austriackiego. Według depeszy z dnia 12. grudnia z. r. l. 15.933 ułaskawiono i wypuszczono Antoniego Midowicza. Według depeszy z dnia 17. grudnia z. r. l. 16.071, poleceni są do ułaskawienia następujący: Adamski Konstanty, Adamski Jan, Biśaga Wojciech, Beskida Jędrzej, Baran Józef, Czajka Tomasz, Czajka Maksymilian, Chmielewski Jan, Cyngler Wiktor, Chrystowski Józef, Elenak Paweł, Pijalkowski Bolesław, Florecek Michał, Grankowski Michał, Golbie (Hoblie) Jan, Góra Jakób, Grzędziel Franciszek, Groca Wojciech, Hart Szmuel, Jasiołek Józef, Jakubowski Wojciech, Jurin Stefan, Jadowski Tomasz, Koe Sebastian, Koe Franciszek, Krasne Stef., Kwiatkowski Michał, Kwiatkowski Wawrzyniec, Korytkowski Jan, Konstantyn Cezław, Knapik Tomasz, Łodziński Józef, Mrówczyński Łukasz, Mendel Tom., Malczewicz Paweł, Marjanowski Józef, Maner Adolf, Nara Józef Obolewski Egidjusz, Pasierba Franciszek, Panek Wawrzyniec, Partynski Jakób, Prokus Feliks, Popczyński Antoni, Petrykowski Piotr-Ambroży, Rott Antoni, Rajmond Józef, Rydzowski Jan, Reinberger Stanisław, Rychlak Wojciech, Rykiewicz Maciej, Szezwawicz J., Szarek Karol, Szost Jędrzej, Szeiber Józef, Szydowski Tomasz, Stopa Józef, Sieprawski Adam, Tarabulski Jakób, Trybus Wojciech, Wodecki Antoni, Wojciechowski Syxtus, Wrzós Michał, Weiss Tomasz, Wierzbicki Walenty, Zająłowicz Michał, Ziemek Jędrzej.

Według depeszy z dnia 25. grudnia z. r. l. 16.520, nie zdolano dotąd odsunąć Władysława Wodzieckiego Józefa Kozłowskiego, zaś Stanisława Chraszczyńskiego polecono pośrednictwem poselstwa austriackiego w Petersburgu i prośbę matki jego do cara, na miejsce przeznaczenia odesłać.

— **Ks. Adama Sapiechę** wzywa namiestnictwo edyktem z dnia 11. października 1865 do powrotu w sześcioletni miesiąc, licząc od czasu trzeciego umieszczenia tego edyktu w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* z d. 4. stycznia 1866.

Ostatnie wiadomości.

Choćby posiedzenia sejmowe rozpoczyna się d. 11, to czynność komisji sejmowych nie usta-

ła wcale. Komisje te odbywają bez przerwy posiedzenia swe, a marszałek wezwał przewodniczących, aby mu donosili co dwa dni o postępie prac w komisjach.

Z komisji funduszu krajowego opowiadają, iż p. Julian Lawrowski, stronnik klerkalnej ruskiej partii a członek tej komisji, zamierza wystąpić w sejmie z wnioskiem, aby fundusze krajowe nie oddawano w zarząd Wydziałowi krajowemu i dowodzić ma w sejmie, że Wydział do tego nie ma prawa! Bardzo się cieszymy, iż szanowny członek Wydziału coraz otwarciej odslania swoją polityczną wiarę, którego w 4 latach, z prokuraturą sądu obwodowego wyniosła na posadę rady sądu wyższego.

Sejm wyższo-austriacki w Linu postanowił z powodu przedłożenia sobie projektu względem politycznego podziału Wyższej Austrii na powiaty, dopóty nie wechodzić w rozbiór projektu rządowego, dopóki rząd nie będzie się widział spowodowanym do poddania wszystkich spraw, tyśających się nowego urzędowania organizacji władz cesarskich pod obrady jednolitej konstytucyjnego zgromadzenia.

Na posiedzeniu sejmku siedmiogrodzkiego d. 4. tm. zapowiedzianemu było czytanie królewskiego reskryptu, który posłów tego kraju w myśl ustawy węgiersko-siedmiogrodzkiej z r. 1848 do Pesztu powołuje, aby tam sprawę unii ostatecznie a mianowicie z zastrzeżeniem konfesyjnych i narodowych interesów plemion siedmiogrodzkiej urzędzie i przy rozwiązaniu spraw politycznych wspólnie działali. Sejm siedmiogrodzki będzie potem tymczasowo odroczone. Sankeje ugody, odnoszącej się do siedmiogrodzko-węgierskiej unii, zastrzega sobie cesarz na czas, kiedy nastąpi także załatwienie spraw politycznych.

Rhein Ztg. z dnia 3. t. m. nadmienia z całą pewnością, że w. ks. Konstanty podczas swego pobytu w Berlinie oświadczył Bismarkowi, iż to ubliża carowi, jeśli się mu przypisuje, iż prawu dziedziczenia, odstąpiłemu na rzecz w. ks. Oldenburgskiego, pozwala zaprzeczać w oczach Europy przez stawianie innych pretensyj.

Kolosska Gaz. donosi z Paryża dnia 3. tm.: „Książę Metternich zapowiedział cesarzowi Napoleonowi, iż Austria jest za wstąpieniem Holandii do związku telegraficznego, i że spodziewa się po tem kroku dobrych skutków. Prusy będą musiały pójść za przykładem Austrii. Na uwagę zasługują już rozpoczęte koncentrowanie wojska francuskiego w Meksyku, co można

wziąć zarazem za przygotowanie do opuszczenia Meksyku.

Monitor z d. 4. bm. mówi: Senat i ciało prawodawcze zwołane zostały na d. 22. stycznia.

Z Paryża donoszą dnia 3. tm. o pogłoskach, iż papież zapowiedział w conclave, że pożyczka papieża nie przysłała do skutku, i że potrzebne mu sumy chce przysłać od Włoch, jednak z wyłączeniem wszelkiego uznanie dokonanych czynów.

Z Florencji donoszą dnia 3. t. m.: Rząd wzbrania się przedłożyć parlamentowi układ handlowy, zawarty z Związkiem cłowym, dopóki nie będzie ratyfikowany przez wszystkie do Związku cłowego należące państwa.

Lewica parlamentu włoskiego ogłosiła dnia 28. grudnia w *Diritto* swój program polityki zagranicznej; porzuca ona zupełnie dawną politykę rewolucyjną europejskiej, nie chce nie wiedzieć na dal o czynnej solidarności z demokracją stałego ładu, międzynarodowe prawa i zasady chce przestrzegać jako regułę, i tylko, gdyby prawo narodu zostało wyszydzonem lub nadwyrężone chce się uciec do zemsty. Rzym i Wenecja, to dwie piękne sprawy, dotknięte tylko z lekka i przezornie, jak w niektórych notach Visconti-Venosty i Lamarmory.

Z Anglii nie ma wiele nowości. Donoszą z tamąd znowu o znacznych redukcjach armii angielskiej; doniesienia te jednak zdają się być przesadzone, ministerjalny *Globe* mówi jednak, iż jest upoważniony do doniesienia, iż przygotowują zniszczenie 100 kompanij.

Uzupełniając nasze dotychczasowe doniesienia o rezolucjach kongresu washingtonskiego, nieprzychylnych Meksykowi, dodajemy, iż jedna z tych rezolucyj oddana wydziałowi spraw zagranicznych, oświadcza, że Stany Zjednoczone nie mogą nigdy uznać rządu, narzuconego bronią europejską kłótniowolwiec z narodów amerykańskiego stałego ładu. Inna rezolucja, która prezydenta uprasza o bliższe wyjaśnienia względem kroków, jakie Maksymilian lub jakie inne mocarstwo europejskie czyniło w rządu Stanów Zjednoczonych, w celu osiągnięcia uznania cesarstwa meksykańskiego, a zarazem żąda wyjaśnienia co do odpowiedzi na to ze strony rządu washingtonskiego, została przez Izbę zamieniona w uchwałę.

Co do rozrzedzenia gnoju, widzę tu dwie główne wady.

1) Kupę są zanadto od siebie nawzajem odległe, bo co 4 s. więc rozrzedzającemu trudno zachować dokładność w dobrem rozprawianiu, wypada więc z jednej furi więcej kupek robić, a zatem gęściej obok siebie.

2) Rozrzedzając gnoj bardzo niedokładnie, gdyż robotnik z jednego centrum, t. j. od kupki nie rusza się, tylko rozrzedza, rozgarniając gnoj w około siebie, co czyni tylko niejednostajne rozdzielanie, a mnożstwo pilosów, wypada więc dla jednakowego rozłożenia kupek, obznaczyć sobie kwadraty, w których środku kupki się składają. — Z tych zapewnień się cała przetrzeźnił potem raz koło razu gnojem, donosząc najprzód do boków kwadratu, i tak się dąży ku kópie, z której gnoj się bierze, przyczem plasty trzeba z góry roztrząsać, a potem na ziemi do reszty jak najkompletniej rozdobyć — nie jest to żaden pedantyzm, wymaga tego tylko rzeczywista skuteczność roboty — a tak można całą przetrzeźnić gnoj na w pokarm należeć zasilać.

Przytoczyłem te roboty trochę szczegółowiej, bo widzę tu na Podolu, że nawet chłopci na swych własnych polach bardzo ją źle wykonują, a przecież wiele roboty dla siebie potrafią z wielką wykonać precyzją.

Zanim więc będziemy mogli mieć tani nawóz sztuczny, za nim uda się nam pomagać wegetacji nawozami pomocniczymi, chodzącymi troskliwiej około nawozu stajennego normalnego, posiadaniem w każdym folwarku, a przedewszystkiem dążymy do utrzymania go pod bydlęmi, przyczem korzystajmy i z rad pana Z. D. z pod Tłumacza i ścigajmy wszystko na nasze pola, co tylko mogło tani roślinom dostarczyć pożywienia. A gdy sobie wzajem radzimy i pomagamy się, to nie mażymy pojąć i rzecz dokładnie rozbiierać.

Kończąc, zwracam się do ogółu rolników, by też tak nie zasklepiali się w sobie i zanim doczekamy się tak pożądanego filij Towarzystwa rolniczego, alejebij obwodowych przynajmniej Towarzystw (jak w Poznaniu) gdziebyśmy łatwiej mogli opowiedzieć swe doświadczenia i złąć podzielną swą spostrzeżenia przynajmniej w dziennikach, z kąk korzystne wpływy wyniknąć mogą na całe gospodarstwo. Wspierajmy też i dziennikarstwo rolnicze, zwłaszcza, iż takie dzienniki jak *Ziemiańska* poznawski wyborowie redagowany, owe 7 z. swymi rozprawami naukowymi i radami nad praktycznymi z ogromną lichwą wyprzedzają. Dziwno to też nasu uosobienie, iż tak obojętni jesteśmy na własne dobro, na wykształcenie własnego żyłodawczego fachu, bo choć nasz kraj rolniczy, to przecież nieraz i 10 mil zjeżdżać chęć i rzemiennym dyszlem od dworu do dworu, a trudno ci się spotkać z księgią gospodarską, a co dopiero z takim dziennikiem, a wierzcie mi szanowni gospodarze, że czytać *Ziemiańska*, to czysty zysk!

Zniżenie taryfy na przewóz okowity. Zarząd galicyjskiej kolei Karola Ludwika ogłasza pod dnem 28. grudnia z. r. Od 1. stycznia 1866 zaczynają się odwołania wprowadzone zostają na koleje żelaznej Karola Ludwika, dla wywozu krajowego spirytusu pociągami towarowymi w najmniejszych ilościach 80 cetnarów wagi cłowej wynoszących, następujące zniżona taryfa:

W kierunku do Krakowa i za Kraków, na odległość do wyłączenia 25 mil 1¹/₂ centa na mil od jednego cetnara wagi cłowej, na odległość wyżej 25 mil 1¹/₂ centa na mil od jednego cetnara wagi cłowej, zatrzymując ubożne należytości.

Dwie deputacje z miasta Lwowa bawi obecnie w Wiedniu, jak donoszą gaz. tamte-

sze: jedna złożona z kilku radnych i burmistrza Kroeblu na czele, staje w obronie prawa propinacji wyłącznie przysługującego tylko miastu. Natomiast szynkarze pojmując inaczej to prawo propinacji miasta Lwowa, i sadząc się ukrzywdzonymi w swych prawach, wystali ze swej strony deputację, która ma zadanie pokrzyżować zamiary tamtej plerszej, i przeszkodzić w osiągnięciu celu. Obie strony spodziewają się przeprowadzić swoje interesy u Najj. Pana na audjencji. — Pan burmistrz Kroebl już wrócił.

Wiedeński zakład kredytowy dla handlu i przemysłu zwołuje swoich akcjonariuszów na dzień 15. lutego na nadzwyczajne zgromadzenie. Przedmiotem obrad ma być: 1) Uchwała wniosków, mających na celu usunięcie trudności i zarzutów, jakie się daly słyszeć przeciw dotychczasowemu sposobowi układania bilansów. 2) Wybór nowy z 16 członków złożonej rady zawiadowczej.

Odbierzmy karę stemplową zapłaćmy tymi dniami w Wiedniu dwa Towarzystwa publiczne, Kara wynosi 58.000 złr. 1/2, części tejże przypada wykrywey.

Losowanie papierów publicznych w Wiedniu:

1) Przy ciągnięciu losów kredytowych na dn. 2. bm. wyszły następujące serie: Seria 1. 249, 458, 934, 952, 1102, 1210, 1443, 1886, 2037, 2480, 2755, 3014, 3104, 3670; wygrawa złr. 250.000 seria 458 nr. 34, złr. 40.000 ser. 1886 nr. 30, złr. 20.000 s. 3014 nr. 31, złr. 5300 s. 1 nr. 13 i 53, złr. 2.500 s. 1102 nr. 60, s. 2480 nr. 4, złr. 1500 ser. 1886 nr. 84, s. 2037 nr. 30, złr. 1000 seria 952 nr. 17, s. 1102 nr. 78, ser. 1141 nr. 20, ser. 2490 nr. 93.

Prócz tego wygrawają: seria 1. n. 33 i 54; s. 249 n. 14, s. 458 nr. 82, s. 934 nr. 47, s. 952 nr. 14, 39, 75, i 91, s. 1102 n. 2, 35, 38, 39, 62 i 73, s. 1886 nr. 12, 48, 57 i 63, s. 2037 nr. 17, 49 i 63, s. 2755 n. 9, 20, 39, 40, 67, 69, 80 i 83, s. 3014 n. 22, seria 3104 nr. 16, s. 3670 nr. 34, 55, 74 i 90 po 400 zł.

2) Przy 23. ciągnięciu losów pożyczki z r. 1854 wyszły następujące serie: nr. 139, 220, 394, 452, 793, 1539, 1551, 1570, 1672, 1683, 2114, 2122, 2158, 2698, 2893, 2822, 3066, 3092, 4657 i 3686. Ciągnienie numerów w tych seriach zawartych nastąpi dnia 1. kwietnia 1866.

Lwów 2. stycznia. (Ceny węgla). Z tutejszych przemysłowców profesji rzemieślniczej następujący podali na bieżący miesiąc najniższe ceny i fnt. mięsa wołowego.

a) Dla ludności chrześcijańskiej: Daniel Beitscher (l. 734¹/₂) od 12 do 24 c., Izaak Pordes (l. 389¹/₂) od 14—24 c., Jan Lityński (l. 330 m.) od 14—24 c., Łukasz Hatakowski (l. 16 m.) od 14 do 24 cent., Wolf Hlass (l. 450¹/₂) od 13 do 23 centów. Adolf Bukowski (l. 449¹/₂) od 10 do 24 c., Jan Zelichowski (l. 113 m.) od 14 do 22 cent., Emanuel Rümmer (l. 108 m.) od 13 do 20 cent., Malke Schweitzer (l. 574¹/₂) od 14 do 24 cent., Jakob Hartel (kolo sw. Anny) od 14 do 20 cent., Berl Pordes (kolo sw. Antoniego) od 14 do 24 cent., Fischel Stark (l. 574¹/₂) od 11 do 22 cent.

b) Dla ludności żydowskiej wszystkie gatunki mięsa: Berl Pordes (l. 432¹/₂), 18 c., Benzon Kimmel (l. 114 m.) 18 c., Karol Mokrzycki (l. 216 m.) 18 c., Franciszek Motylewski (l. 111¹/₂) 19 c., Hersch Teteles (l. 26¹/₂) 16 c., Andrzej Mokrzycki (l. 432¹/₂) 18 c., Jakob Lipe Hitt (l. 201 m.) 14 c., Hersch Horn (w jarkach żydowskich) 18 c., Hersch Hitt (tamże) 18 c.

W Wiedniu d. 2. stycznia. W handlu spirytusem nie ma całkiem życia na tutejszej targowicy. Ceny przeto nominalne. Zbożówka i kartoflanka z ręki 40¹/₂ c. za gradus.

Bydła rzeźnego przypędzono na targ dzisiejszy 126 sztuk z Galicji, 821 z Węgier i 1005 z innych prowincyj. Niesprzedanych pozostało 32 sztuk. Waga 450—620 funtów za sztukę. Cena za cetnar 19—22, sztukę 100—157.50.

Łój surowy bez odwózki 23 złr. za cetnar.

Przyjechali do Lwowa dnia 3. stycznia. Pp. hr. Badeni Wład. z Suchorowa, Grocholski Kaz. z Rogoży, Rogalski W. z Sędziszowa, Winogrodzki Aleks. z Moskwy, br. Jakubowski Józef z Łopuszki, Jędrzejewicz Maks. z Złoty, Storzyski Teofil z Baranowa, Rudolf Aleks. z Leszczawki, Rucki Stan. z Szendowa, hr. Łos August z Borkowa, Wnorowski Jan z Tyśmienicy, Kobierzycki Leon z Czestelcy, Sędzimir Franc. ze Stawczan, br. Brückmann Henryk z Majnicza.

Wyjechali ze Lwowa dnia 3. stycznia. Pp. ks. Sanguszko Wład. do Tarnowa, Künsberg Mac. do Skorocho, Łodyński Stan. do Naborze, Pungosto Mik. do Moldawy.

Wiedeń 3. stycznia.		Piata	Zadaję
		zł. c.	zł. c.
5% Metaliki na wal. austr.		59/50	59/70
" Pożyczki narod.		66/15	66/25
" Metaliki na m. k.		62/90	63/10
" Obl. ind. niż. austr.		82/00	83/00
" " węgierskie		69/25	69/75
" " chor. i bank		71/00	72/00
" " galicyjskie		67/60	68/00
" " bukowinańskie		66/25	66/75
" " siedmiogr.		63/50	64/50

Pożyczki loteryjne.			
Losy pożyczki z r. 1839		138/75	139/25
" " " " " " " "		78/00	80/00
" " " " " " " "		84/00	84/20
" " " " " " " "		00/00	00/00
" " srebrnej z r. 1864		71/25	71/75
" " " " " " " "		71/40	71/65
" " " " " " " "		113/50	114/00
" ks. Esterhazego		00/00	00/00
" ks. Salm.		27/75	28/00
" hr. Palfy.		22/00	22/50
" ks. Klary.		22/50	23/00
" hr. St. Genois.		21/50	23/00
" ma. Budy.		21/00	22/00
" ks. Windischgrätz		15/00	15/50
" hr. Waldstein		16/00	17/00
" hr. Keglevich		12/00	12/50
" Rudolfa		12/00	12/50

Akcje banków i przemysłu.			
Banku narod. austr.		759/00	761/00
" anglo-austr.		73/00	73/50
Zakładu kredytowego		150/40	150/60
Kolei póln. Ferdynanda		162/90	163/40
galicyjskiej.		182/50	183/50
czerniowiec z wpl. 50%		70/00	71/00

Kursa zagraniczne. (3-miesięczne).			
Angsb. 100 złr. nr.		87/80	87/90
Frankf. n. M. 100		87/00	88/00
Hamb. 100 mark.		77/80	77/50
Londyn 100 funt.		104/30	104/00
Paryż 100 frank.		41/55	41/55

Warszawa 3. stycznia.			
Polimperjały		00/00	00/00
Listy zastawne III. ok.		12/40	12/45
" kupon.		00/00	00/24
Akcje kol. żel. war.-wied.		00/00	00/00
" war.-bydg.		69/67	70/00

Paryż 3. stycznia.			
Renta 3%		00/00	00/00

Kurs lwowski,	Daja	Zadaja
z dnia 4. grudnia.	w. a.	w. a.
	zl. ct.	zl. ct.
Dukat holenderski	4 97	5 03
Dukat cesarski	4 99	5 06
Moskiewski półimperjal	8 62	8 75
Moskiewski rubel srebrny	1 61	1 64
Moskiewski rubel papierowy	1 36	1 37
Pruski talar kur.	1 56	1 57
Galic. listy zast. w. a.	66 53	67 17
Galic. listy zast. m. k.	69 75	70 41
Galic. oblig. indem.	67 58	68 25
Pozyczka narodowa	65 75	66 42
Akcje kolei žel. gal.	183 00	185 33

Telegrafowany kurs wiedeński,	W. A.
z dnia 4. grudnia.	zl. ct.
Oblig. długu państ. 5%, za 100 gl. m. k.	63 15
Pozyczka nar. 1854 5%, za 100 gl. m. k.	66 60
Łosy z r. 1860	84 15
Akcje banu nar. za 1000 gl.	764 00
Towarzyst. kred. na 200 gl.	150 30
Łondyn 10 fnt. szterlingów	104 70
Dukaty cesarskie sztuka	5 04
Srebro za 100 gl. w. a.	104 65

UWIADOMIENIE

o dzierzawie.

Dobra Horodnica z przyległościami, Wojewodzinie, Sękowce i Jezierzyska, jacek w obwodzie Czortkowskim, w odległości jednej mili od miasta Husiatyna, Chorostkowa i murawnej drogi, składające się z dwóch folwarków liczących ludność wsi i przysiółka, mające 1367 morg. 402 □ sążni ornych gruntów, sadów i ogrodów wybornej podolskiej ziemi; 137 morg. 800 □ sążni łąk i pastwisk, gorzelnie murowaną, dobrze urządzone na 140 winder codziennego zacieru, do której z blizkiego lasu dodana będzie potrzebna ilość drzewa opałowego, dwa wodne młyny, o siedmiu kamieniach, z których jeden przy gorzelnii, dwa rybne stawy, wszystkie potrzebne do gospodarstwa budynki, stajnie murowane przy gorzelnii na 140 opasowych wołów, dwie młocarnie i dom mieszkalny murowany o piętrze, obszerny, wygodny i ozdobny, są na lat kilka od 20. marca 1866 roku do wydzierżawienia. Zyczący sobie wejść w ten interes, zechcą się zgłosić do następującego adresu: **Do właściciela dóbr Horodnicy, w Jabłonowie w obwodzie Czortkowskim, ostatnia poczta Kopeczyńce.** 1017 1-3

Uwiedomienie.

Pan Jan Jaroszewski, ludwisarz i przełożony gminy z Lubaczowa, kosztami J.W. Kozimierza hr. Lanckorońskiego, przelał do kościoła Komarzańskiego w listopadzie 1865 dzwon 10 cettarowy tak po mistrzowsku, nadał mu głos tak donośny, pełny, przyjemny i czysty, kształt i ozdoby tak piękne, że nie do życzenia nie pozostawił. Miał on dotychczas już 738 dzwonów szczerliwie wykonać, a nadto dał się poznać jako bardzo sumienny, rzetelny i uczelwy człowiek, którego przeto potrzebującym jego roboty śmiało i otwarcie polecić mogę. Komarno 1. stycznia 1866.

1018 1-1 **Ks. Jan Wąsowski.**

Na wystawie światowej odszczególniona, jako też od 24 lat w o. k. krajach koronnych uprzywilejowana, a przez medyczny fabrykant za **WYKŁADNIE NIESZKODLIWA** uznana

PASTA DO ZĘBÓW I WODA DO UST

Dra Pfeffermanna, znajome we wszystkich państwach europejskich, jako najwyborniejsze środki do czyszczenia zębów, są zawsze do nabycia we wszystkich aptekach, jako też w każdym handlu galanterijom w kraju i za granicą.

Przestroga. Ponieważ w ostatnich czasach takie mnóstwo past i proszków mydlanych do zębów się pojawiło, przeto zmuszony jestem wyraźnie upraszać szanowną publiczność, aby każdy P. T. kupujący moją pastę (o której nieszkodliwosci i wielu znakomitych przedmiotach już krocie tysięcy sądów wydano), dla uniknięcia niemiłej omyłki wyraźnie żądał: **PASTY DO ZĘBÓW Dra Pfeffermanna.**

Składy główne we Lwowie: u p. Mikolascha, Z. Rukera, A. Berlinera apt., i w handlu galant. Dymala 1000 32-48

Środek odrazu usmierzający Migrenę, ból głowy gwałtowny i Neuralgię zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne a wyłącznie roślinne, pochodzi z Brazylii, staraniem PP. Grimault et Comp. do Francji sprowadzone, sprzedaje się w pudełkach po 12 pakietek, wraz z przepisem użycia onychże, w języku polskim. 1174 4-16

Dość można we Lwowie w aptekach: **PP. ZYGMUNTA RUKERA I BERLINERA**; w Brodach w apt. p. **FRANZOS**

Mój najdokładniej urządzony

SKŁAD

wszelkich gatunków nasion

po części własnego zbioru, po części sprowadzonych z Anglii i Francji, polecam szanownej publiczności. Dokładny katalog nasion i rosad rozeszł za trzy tygodnie franko, upraszam przeto o łaskawe zamówienia. 1006 2-6

Karol Neumann,

handel nasion przy placu Mariackim l. 361; zakład ogrodniczy na Żółkiewskim przedmieściu pod l. 323 1/2.

ESSENCJA

Salsaparyli Colbert,

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących w chorobach sekretnych, syfilistycznych, zanęszczaniu kwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia dołączona w polskim języku.

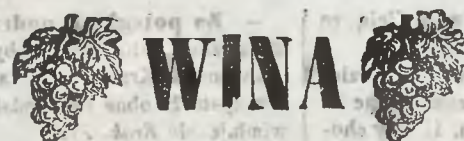
Cena flaszki 2 złr. 80 cnt.; za opakowanie 20 cnt.

Dostać można we Lwowie u **Z. RUKERA**, w Paryżu w aptece P. Colbert, w Pasażu Colbert nr. 7, et 8. Skład główny dla królestwa Polskiego u p. Galla w Warszawie, w Wilnie u p. Chrościeckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, w Krakowie u p. Brunona Mieczynskiego. 1184 9-0

DOKTOR

Juljan Stupnicki

przeniósł się do własnego domu pod l. 126 przy ulicy Wyższej Ormiańskiej i ordynuje jak przedtem od godziny 2-4 popołudniu w słabościach: 1. wewnętrznym, 2. zewnętrznym, 3. dziecięcych, 4. niewieściach, 5. ocznych, 6. wenerycznych i innych zaraźliwych. Na listy frankowane odpowiadam poeztą zwrotną. 1300 5-5



WINA

prawdziwe węgierskie z piwnie

J. K. Kaczmarek
w Krakowie.

otrzymał w komis handel towarów galanteryjnych

A. Mittig

we Lwowie, przy ulicy krakowskiej, drugi dom od rynku, i sprzedaje takowe pocztkowo li tylko w trzech gatunkach, t. j. butelka po 50, 70 ct. i 1 złr. w. a.

Na zamówienia może wyżej wymieniona firma wina droższe w butelkach od 1 złr. do 15 złr., jako też w beczkach i antalkach 1280 6-15 dostarczyć.

Zarazem zwraca się uwagę, że wina z piwnie J. K. Kaczmarek tylko o handel A. Mittiga we Lwowie sprzedaje.

BARDZO WAŻNE DLA MIŁOŚNIKÓW POLOWANIA!

Od wielu lat istniejący i powszechnie znany

HANDEL



BRONI

BONIFACEGO STILLERA we Lwowie,

poleca swój obficie zaopatrzony skład broni, wyrobu najpiękniejszych i najslawniejszych angielskich, francuzkich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabrykatów

pojedynki	od 8 do 10 złr.	dubeltówki damascenki, lami-	net i damas anglais od 35 - 50
dubeltówki ferlachowskie	16 " 18 "	hufnagel, rosen da-	mas i tureckie " 50 - 80
" damas ruban białe	" 26 " 30 "	inne wyborniejsze	" 80 - 250 "
i bronzowane			

Wyż wymieniona broń daje do wypróbowania a nawet pod gwarancją, i gdyby się nie podobala na inną wymienioną zostanie. Oraz znajduje się w tym handlu

wielki wybór karabel

po największej części staroświeckich w cenach jak najumiarkowańszych.



OSTATNI TYDZIEŃ

do nabycia losów dziewiątej przez ces. król. dyrekcję dochodów loteryjnych zagwarantowanej

WIELKIEJ LOTERJI

dla celów powszechnie użytecznych.

W niej przypada 10419 wygranych, razem

300.000 złotych wal. aust.

a to:

pierwsza główna wygrana	80000	złr.
druga	25000	"
trzecia	10000	"

1359 4-4

tudzież 2 wygrane po 5000 złr., 3 po 4000 złr., 4 po 3000 złr., 5 po 2000 złr., 20 po 1000 złr., 28 po 500 złr., 38 po 200 złr., 76 po 100 złr., 170 po 50 złr., 5000 wygranych seryj po 10 złr., a 5000 po 5 złr.

Ciągnięcie nieodwołalnie

dnia 9. Stycznia 1866.

Cena losu

po 3 złr. waluty austr.

Loterja rządowa nie prywatna. — Istnieje jeden tylko gatunek losów, bez różnicy klas, i jedna tylko cena onychże. — Każdy los gra w jednym tylko ciagnieniu na wszystkie wygrane. — Każdy los serji wyciągniętej może oprócz wygranej, na serję przypadającej, odnieść także i wielką wygraną. — Zaraz po ciagnieniu wydany będzie wykaz wygranych. — Czternaście dni po ciagnieniu nastąpi wypłata wygranych za przedłożeniem losów oryginalnych w kasie loterji w Wiedniu (Salzgries Nr. 20), z potrąceniem prawem przepisanej 6 1/2-procentowej należitości od wygranych, przecho przyklepanie znaczków stemplowych na losach wygrywających zaniechanem być ma. — Wszelkie wygrane, któreby w ciągu 6 miesięcy po ciagnieniu przeto do 9. lipca 1866 r. z jakiegokolwiek bądź powodu nie były podniesione, przepadają wedle §. 10. programu gry na rzecz celów, dla których czysty dochód tej loterji Najlaskawiej jest przeznaczony. — Bliższe wiadomości zawiera program gry, znajdujący się u wszystkich organów sprzedaży, który do zakupionych losów załączonym będzie.

Od c. k. Dyrekcji dochodów loteryjnych w Wiedniu.